

Henryk Klepacki

Radykalizacja poglądów społeczno-politycznych G. Lukacsa w latach 1918—1919 *

KRYZYS WARTOŚCI KAPITALIZMU A REORIENTACJA IDEOWA LUKACSA

Kryzys społeczny i moralny kapitalizmu, czego najdobitniejszym dla G. Lukacsa przejawem była dopiero co zakończona pierwsza wojna światowa, nowa sytuacja społeczno-polityczna, jaka wytworzyła się w Rosji i Europie w wyniku zwycięstwa Rewolucji Październikowej, własne dążenia myśliciela węgierskiego do wyjaśnienia istniejących sprzeczności w otaczającym go świecie, jak również usilne próby pokonania owych sprzeczności poprzez przejście "od subiektywnie przyjętego stanowiska do obiektywnej rzeczywistości"¹ - to niewątpliwie czynniki, mające bardzo istotne znaczenie w momencie podjęcia przez filozofa decyzji, która związała go na całe życie z nowo powstałą po pierwszej wojnie światowej na Węgrzech partią komunistyczną.

Nie przejawiający dotąd prawie żadnego zainteresowania polityką Lucacs napisał krótki artykuł o dylematach moralnych ideologii bolszewickiej, który ukazał się drukiem na kilka dni przed jego wstąpieniem w szeregi Komunistycznej Partii Węgier. A zatem - już przed praktyczną działalnością polityczną filozof dał się poznać jako zwolennik ruchu robotniczego.

* Artykuł stanowi fragment rozprawy doktorskiej autora pt. "Myśl społeczno-polityczna G. Lukacsa 1918 - 1924".

Dość szybko stał się aktywnie wspierającym go działaczem. Brał udział w pracach władz naczelnych partii, jak również odznaczył się na polu publicystycznym, zabierając wielokrotnie głos na tematy teoretyczne, związane z węgierskim i międzynarodowym ruchem proletariackim.

Lukacs, zostając członkiem Komunistycznej Partii Węgier, a w nie więcej jak w dwa miesiące później także członkiem Komitetu Centralnego KPW, nie miał za sobą żadnego doświadczenia w działalności partyjnej - do grudnia 1918 r. nie przejawiał przecież w tym kierunku jakichkolwiek inklinacji. Wręcz przeciwnie - stronił od polityki, angażując się przede wszystkim w przedsięwzięcia o charakterze naukowym. Był przez ten cały czas - jak sam o sobie później napisał w "Mojej drodze do Marksa" - "akademickim intelektualistą oddzielonym od nielegalnego ruchu robotniczego"².

Mając na uwadze dotychczasowy rozwój umysłowy Lukacsa możemy bez zbytniej - jak się wydaje - przesady przyjąć, że całe życie intelektualne tego węgierskiego filozofa było wypełnione tęsknotą "za nową epoką historii świata"³ i głęboką chęcią "rzeczywistego już porzucenia kondycji »grzeszności doskonałej« "⁴. Stawiane w tej sprawie istotne pytania oraz czynione przez niego próby znalezienia na nie właściwej odpowiedzi stanowiły w postawie Lukacsa wyraz jego pełnej, bezkompromisowej negacji istniejących warunków określających rzeczywistość społeczeństwa kapitalistycznego, w którym się urodził i w którym przyszło mu żyć. Postawa ta manifestowała się mniej lub bardziej aktywnym odrzuceniem wartości i struktur społecznych świata burżuazyjnego, o czym świadczą jego liczne na ten temat wypowiedzi⁵. Bunt młodego filozofa miał silne podstawy etyczne i idealistyczne, charakteryzował go etyczny idealizm ze wszystkimi jego romantyczno-antykapitalistycznymi elementami⁶.

Przełom w dalszym rozwoju światopoglądowym myśliciela przypadł na lata pierwszej wojny światowej. Sam pisał w przedmowie do "Geschichte und Klassenbewusstsein", że "w samym środku światowego kryzysu przechodził z jednej klasy do drugiej"⁷. Ten "akademicki intelektualista" z duszą Fausta, pełną wewnętrznych sprzeczności, wstępuje po zakończeniu pierwszej wojny światowej do "nielegalnego ruchu robotniczego" i angażuje się w nim bardzo aktywnie aż po ostatnie dni swojego życia. "Skoro już Faustowi - zauważył Lukacs - wolno było dwie dusze w jednej piersi skrywać, to dla-

czego u normalnego zresztą człowieka, który w samym środku światowego kryzysu przechodził z jednej klasy do drugiej, nie można by stwierdzić równoczesnego, wewnętrznie sprzecznego funkcjonowania przeciwstawnych tendencji ideowych? Przynajmniej ja, o ile jestem w stanie przypomnieć sobie te lata, znajduję w moim ówczesnym świecie myślowym jednocześnie tendencje do przyswajania sobie marksizmu i do politycznej aktywizacji z jednej strony oraz do ciągłej intensyfikacji czysto idealistycznego, etycznego ujmowania problemów z drugiej strony"⁸.

Takie fakty, jak wybuch I wojny światowej, przebieg rewolucji rosyjskiej 1917 r. oraz rewolucji burżuazyjnej na Węgrzech w październiku 1918 r. - jak już wspomnieliśmy na wstępie - wpłynęły w sposób istotnie radykalizujący na ideowy rozwój Lukacsa w tym czasie. Wojna światowa jawiła mu się jako stan ogólnego zamętu, podczas którego rozpadły się wszelkie wartości humanistyczne świata kapitalistycznego. System ten nie był w stanie wskazać, w którym kierunku powinna pójść ludzkość, by obronić się przed tym niepotrzebnym i bezsensownym pasmem wstrząsów politycznych. Kryzys wartości, jaskrawo uwidoczniiony w latach 1914 - 1918, wywarł przemożny wpływ na postawy wielu znanych filozofów, literatów, przedstawicieli innych dziedzin kultury. Są to fakty zbyt dobrze znane, by szeroko opisywać je tutaj - warto może tylko wspomnieć o skrajnym pesymizmie książki Oswalda Spenglera "Der Untergang des Abendlandes", cieszącej się po pierwszej wojnie światowej bardzo dużym rozgłosem. Cywilizacja europejska XX wieku - pisał między innymi w swej pracy Spengler - podobnie jak niegdyś cywilizacja rzymska i bizantyjska, chyli się nieuchronnie ku upadkowi. Znany zaś estetyk i filozof niemiecki, Walter Benjamin, w następujących słowach scharakteryzował miejsce człowieka po apokalipsie pierwszej wojny światowej: "Pokolenie, które uczęszczało do szkoły tramwajem z zaprzęgiem konnym, znalazło się obecnie pod gołym niebem w warunkach, gdzie niezmienione pozostały tylko chmury, a pod nimi w więzach niszczących fal i wybuchów ugrzęzła mała i krucha istota ludzka"⁹.

"Teoria powieści" Lukacsa stanowiła bezpośredni owoc owego czasu zagubienia. Książka ta "zrodziła się w stanie generalnego zwątpienia"¹⁰. Jak pamiętamy, węgierski filozof pisał ją w pierwszych latach wojny światowej. Była ona - w zamiarze autora - próbą odnalezienia porzuconych

i zanegowanych przez kulturę mieszczańską wartości. Proponowane w niej rozwiązania (dodajmy - utopijne) miały dać nadzieję przyszłości, miały być zaprzeczeniem teraźniejszości, która przybrała dla Lukacsa fichteński "stan całkowitej grzeszności" ("Zustand der volledeten Sündhaftigkeit")¹¹. "Jednak zamęt - spostrzega filozof - nie zawsze jest chaosem. Są w nim tendencje, które niekiedy mogą wprawdzie czasowo wzmocnić wewnętrzne sprzeczności, lecz przecież w końcu prowadzą w kierunku rozstrzygnięcia. Tak etyka parła w stronę praktyki, w stronę czynu, a przez to w stronę polityki. A ta z kolei w kierunku ekonomii, co prowadziło do teoretycznego pogłębienia, a więc ostatecznie do filozofii marksizmu. Chodzi naturalnie o tendencje, które zazwyczaj rozwijają się tylko powoli i nierównomiernie. Takie ukierunkowanie zaczęło się ukazywać już podczas wojny, po wybuchu rewolucji rosyjskiej"¹²

Wybuch pierwszej wojny światowej oraz Rewolucji Październikowej - podkreślmy to jeszcze raz - były wydarzeniami, które miały ważki wpływ na dalszy rozwój intelektualny młodego filozofa węgierskiego. O swoim stosunku do powyższych faktów Lukacs wspominał w wielu miejscach, są to jednak prawie w całości jego własne komentarze, pisane wiele lat później¹³. Dokumenty ukazujące jego bezpośrednią reakcję na wspomniane wyżej wydarzenia historyczne są bardzo nieliczne i fragmentaryczne oraz pochodzą prawie wyłącznie od osób trzecich, z którymi filozof był wówczas w bliskim, przyjacielskim kontakcie. Jego własne ówczesne publikacje niewiele mówią o jego stosunku do problemów toczącej się wojny światowej. Sporo nowego światła na to zagadnienie rzuciła wydana po śmierci Lukacsa jego korespondencja z przyjacielem Paulem Ernstem, prowadzona przede wszystkim w latach wojny 1914 - 1918¹⁴. Znajdują się w niej partie, które wyraźnie wskazują na wzrastające podczas pierwszej wojny światowej zainteresowanie filozofa węgierskiego sprawami polityki. Należał on do przeciwników rozpetanej w Niemczech wilhelmińskich nastrojów prowojennych, którym dali się natomiast ponieść niektórzy znani intelektualiści niemieccy, jak na przykład Tomasz Mann, co znakomicie ilustrują jego eseje pt.: "Rozważania człowieka apolitycznego" ("Betrachtungen eines Unpolitischen", 1918). W liście z 2 sierpnia 1915 r. do P. Ernsta Lukacs pisał o "molochu militarysty"¹⁵, a w lipcu 1917 r. w następującej krótkiej

wypowiedzi ujął swój stosunek do wojny: "Tak jak protestuję wewnętrznie przeciw agresywnym planom wychodzącym ze strony Anglii i Francji, tak również protestuję przeciw temu samemu po stronie niemieckiej. Jestem za pokojowym status quo, nie dlatego, że co innego jest niemożliwe, ale dlatego, że tylko on może położyć kres bezsensownej i szaleńczej wojnie"¹⁶. Innym, pośrednim świadectwem postawy Lukacsa z czasów wojny jest napisana przez Paula Ernsta, w 1918 r., krótka nowela pt.: "Der Nobelpreis", w której autor polemizuje z zasadniczymi poglądami filozofa węgierskiego na temat wojny światowej oraz wypadków w czasie rewolucji rosyjskiej. "Pan von Lukacs - pisał Paul Ernst - wskazywał na rosyjską rewolucję i na wielkie idee, które przez nią zostaną zrealizowane. Rewolucja rosyjska jest wydarzeniem, którego znaczenia dla Europy nie sposób sobie jeszcze w przybliżeniu wyobrazić, rewolucja ta to pierwszy krok w wyprowadzeniu ludzkości z burżuazyjnego porządku społecznego, mechanizacji, biurokracji, militarystyki i imperializmu do wolnego świata, w którym znowu zapanuje duch i dusza przynajmniej żyć może"¹⁷. I nieco dalej P. Ernst wkłada w usta Lukacsa następujące słowa: "Odnowienie ludzkości nie może więc przyjść obecnie ze strony Niemców. /.../ Odnowienie to może za to nadejść od narodu rosyjskiego"¹⁸. E. Bloch w wywiadzie udzielonym 24 marca 1974 r. w Tübingen wskazał, iż w Kółku Heideberskim istniała mała grupa przeciwników wojny, do której należeli Jaspers, Bloch, Lukacs, Radbruch i Lederer¹⁹. M. Löwy podkreśla, że lata pierwszej wojny światowej były początkiem politycznego dystansowania się Lukacsa od jego przyjaciół z Kółka Heideberskiego, którego główni przedstawiciele, jak np. Max Weber, poparli niemiecki imperializm²⁰.

Zdecydowane odrzucenie wartości świata kapitalistycznego było cechą, która w istotny sposób odróżniała Lukacsa od wielu członków Kółka Heideberskiego. Dał tego na przykład świadectwo jeden z nich - Paul Honigsheim²¹. Marianne Weber w książce biograficznej poświęconej jej znanemu mężowi zauważyła, że filozof węgierski upatrywał "the basis of salvation in a socialist social order created by brotherhood"²².

Rozwiązanie "nasilających się wewnętrznie sprzeczności" znalazł Lukacs w teorii i praktyce ruchu proletariackiego, czym tak bardzo zaskoczył swoich współtowarzyszy z Kółka Niedzielnego²³. Charakterystykę

przechodzenia w samym środku światowego kryzysu z jednej kasy do drugiej bardzo trafnie i obrazowo przedstawił Marek J. Siemek w eseju poświęconym sylwetce filozofa węgierskiego. Pisze on, że autor "Geschichte und Klassenbewusstsein" odnalazł marksizm "jak całe jego pokolenie w wyjątkowo dramatycznych okolicznościach głębokiego szoku, jakim dla wielu mieszczańskich intelektualistów tej formacji było przeżycie pierwszej wojny światowej. Ten bezmiar absurdałnego zła obnażył im nagle fundamentalną niemoc całej kultury mieszczańskiej, a zwłaszcza jej zasadniczą niezdolność udźwignięcia ciężaru tych prawd, wartości i racji, które sama niegdyś wytworzyła w swoim łonie, a które teraz były dla niej tylko wytartymi sloganami. Jak uratować te ogólnoludzkie ideały mieszczańskiego humanizmu przed historycznym obłędem zdegenerowanego mieszczaństwa? Jak ocalić Goethego i Hegla przed światem, w którym rzeźnie na Marną i Sommą były możliwe? Oto pytania, które z heglisty uczyniły marksistę. Marksizm nie był więc dla Lukacsa intelektualną przygodą, spekulatywnym kaprysem pięknoducha. Był egzystencjonalną koniecznością, niezbędną sprawą życia i jego wartości, jedyną alternatywą ślepego zaułka historii"²⁴.

POCZĄTKI PUBLICYSTYKI POLITYCZNEJ G. LUKACSA. PROBLEMY ETYKI REWOLUCYJNEJ

Pikanterii silnie odczuwanym przez Lukacsa sprzecznościom wewnętrznym dodaje fakt, iż w momencie wstępowania do szeregów KPW - w połowie grudnia 1918 r. - był on autorem dopiero co napisanego artykułu o moralnych problemach, jakie niesie w sobie realizowana przez bolszewików polityka. Zaprezentowane w nim stanowisko filozofa miało w swej istocie wydźwięk antybolszewicki. Nie należy, oczywiście, zbytnio przeceniać tego faktu, tym bardziej, iż sam autor już nigdy potem nie autoryzował tego tekstu do ponownego opublikowania²⁵

Tym niemniej nie trzeba wpadać w przesadę w drugą stronę i udawać, iż faktu tego jakby w ogóle nie było, lub nad wyraz go pomniejszać. Nie musimy przecież, gdyż nie ma takiej potrzeby, bronić Lukacsa przed nim samym. Warto - jak myślę - zatrzymać się w tym miejscu nieco dłużej nad

tym niewielkim i w końcu nie tak ważnym, a niedawno przełożonym przez K. Ślęczkę na język polski, tekstem. A warto również dlatego, że obrazuje on dobrze stan wewnętrzny ducha filozofa w momencie najważniejszego dla niego zakrętu życiowego. Jest to istotne także z innego powodu. Obecna przez cały prawie czas posiedzeń w Kółku Niedzielnym postawa etycznego formułowania zagadnień jest również widoczna we wspomnianym wyżej artykule i będzie przewijała się w wielu następnych tekstach, pisanych przez Lukacsa w ciągu kilku najbliższych lat po wstąpieniu do KPW.

W artykule, o którym tu mowa, czyli w "Bolszewizmie jako problemie moralnym" - rewolucjonista węgierski zastanawia się nad tym, "czy demokracja należy jedynie do taktyki socjalizmu (jako narzędzie walki w okresie, kiedy walczy się jeszcze w mniejszości, przeciw bezprawnemu - choć przyznanemu sobie jako prawo - terrorowi klas uciskających), czy też stanowi taką integralną część socjalizmu, której nie można z niego wyłączyć, dopóki się nie wyjaśni wszystkich moralnych i światopoglądowych następstw tego wyłączenia"²⁶. Lukacs, który wielokrotnie dawał wyraz swego krytycznego stanowiska wobec warunków panujących w ustroju kapitalistycznym, opowiadał się we wspomnianym artykule oczywiście za wizją nowego świata, którą zawiera w sobie idea socjalizmu i której wykonawcą ma być proletariatus. Między Lukacsem a tymi, którzy przyjęli założenia społeczno-filozoficzne ideologii marksistowskiej nie ma rozbieżności, gdy idzie o rozumienie i określenie celu ostatecznego walki, jaką prowadzi proletariatus. Pojawiają się one natomiast wtedy, gdy odnosimy się do metod owej walki. Ten punkt stanowi zasadniczą przesłankę problemową "Bolszewizmu...". Przyjęcie przez Lukacsa etycznej wykładni zagadnienia stanowi dla niego podstawę pozwalającą mu odrzucić środki, jakimi bolszewicy posługiwali się w walce o zbudowanie nowego porządku społecznego. W artykule tym Lukacs otwarcie opowiedział się za ewolucyjną drogą do socjalizmu, przeciw "modelowi bolszewickiemu", zarzucając bolszewikom, iż w ich modelu nie ma miejsca na demokrację. Prowadzi to jedynie do sytuacji, w której następuje "przemiana uciskanych w uciskających"²⁷. Urzeczywistnienie nowego ustroju społecznego, w którym panuje już ucisk klasowy proletariatus rodzi moralny dylemat, przejawiający się w sposobie użycia środków walki. Lukacs pisze o dwóch sposobach ich użycia -

mianowicie o dyktaturze oraz o prawdziwej demokracji. Przyjmując pierwszy sposób "musimy stanąć na stanowisku dyktatury, terroru, ucisku klasowego, musimy panowanie klasowe proletariatu wprowadzić na miejsce dotychczasowego panowania klasowego, żywiąc przekonanie, że - wypędzając Szatana przy pomocy Belzebuba - to panowanie klasowe, ostatnie i zarazem z natury swej najbezwzględniejsze i najbardziej jawne, unicestwi i siebie samo, i wraz ze sobą wszelkie w ogóle panowanie klasowe"²⁸. Z kolei przy zastosowaniu drugiego sposobu "podejmujemy to ryzyko, że większość ludzkości nie chce jeszcze dzisiaj tego nowego porządku świata, i my nie chcąc rozporządzać nią wbrew jej woli, musimy poczekać, musimy czekać nauczając i szerząc wiarę tak długo, aż ludzkość w drodze samookreślenia i z własnej woli zrodzi to, czego ludzie świadomi rzeczy od dawna pragną i o czym wiedzą, że jest to jedyne możliwe rozwiązanie"²⁹.

Lukacs zaznacza, że bolszewicy stanowią mniejszość nie tylko w stosunku do społeczeństwa, ale także w stosunku do klasy robotniczej. I może nawet nie to jest w tym wszystkim najistotniejsze. Sprawą o podstawowym znaczeniu - podkreśla filozof - dla nowego porządku społecznego, dla prawdziwego zaistnienia epoki wolności jest wola demokratycznego ustroju. Autor nie rozwija szerzej zasygnalizowanej w tym miejscu kwestii. Warto tę myśl Lukacsa przytoczyć choćby dlatego, że zawiera ona przynajmniej dwa elementy, które - w moim przekonaniu - w takim czy innym stopniu, z większym lub mniejszym natężeniem będą się przewijały dość wyraźnie w poglądach filozofa węgierskiego przez następnych kilka lat. "Jednakże wola ta - wyjaśnia dalej Lukacs - właśnie dlatego, że nie daje się wyprowadzić z żadnych socjologicznych ustaleń faktów - stanowi tak istotną część składową światopoglądu socjalizmu, że nie można jej z niego usunąć bez ryzyka zawalenia się całej budowli. Ta bowiem wola czyni z proletariatu nośnik socjalistycznej przemiany ludzkości, mesjanistyczną klasę dziejów świata"³⁰.

W tym miejscu Lukacs wyraźnie podkreślił świadomościową, subiektywną stronę procesu dziejowego. Sama walka klasowa proletariatu nie zawiera jeszcze w sobie nowego porządku społecznego. Do jego realizacji potrzebne jest - jak dobrze to wiadomo - polityczne zwycięstwo robotników,

co stanowi - według filozofa - warunek konieczny, ale tylko warunek. Jednak po to, aby przekroczyć socjologię, czyli obiektywną rzeczywistość społeczno-historyczną, potrzebna była Lukacswi przede wszystkim wola, czyli subiektywne określenie rzeczywistości społecznej, w której żył. To po pierwsze. Po wtóre - co z jeszcze wyraźniejszą siłą uwidoczni się w jego późniejszych tekstach - we wspomnianym artykule obecne było silne akcentowanie roli proletariatu jako klasy, jako nowego Mesjasza ludzkości, bez zbytecznego wdawania się w teoretyczne rozważania choćby nad znaczeniem organizacyjnej formy działalności klasy robotniczej, jaką jest partia robotnicza.

Podstawowy dylemat - dylemat moralny - w poglądach filozofa został już uprzednio zasygnalizowany. Lukacs zakończył swoje rozważania o problemie moralnym bolszewizmu z jednoznacznie etycznego punktu widzenia, nie dostrzegając jakichkolwiek możliwości kompromisu z metodami walki stosowanymi przez bolszewików. "Powtarzam - pisał w swym artykule - bolszewizm opiera się na tym metafizycznym założeniu, że dobro może wywodzić się ze zła, że jest możliwe, jak to ujmuje Razumichin w »Zbrodni i karze«, abyśmy dokłámali się do prawdy. Autor tych słów nie jest w stanie podzielić tej wiary, dlatego też widzi nierozwiązalny dylemat moralny u samych korzeni stanowiska bolszewickiego, w tej mierze, w jakiej demokracja - zgodnie z jego przekonaniem - wymaga nadludzkich wyrzeczeń i samopoświęceń od tych, którzy ją chcą świadomie i rzetelnie wcielić do końca w życie. Ale to, nawet jeśli wymaga być może nadludzkiej siły, nie jest jednak nierozwiązalnym w istocie problemem, jakim jest problem moralny bolszewizmu"³¹.

Wyrażone w "Bolszewizmie..." myśli zdradzają wyraźny wpływ poglądów etycznych E. Szabo. Jego znana teza - "Mit reinen Mitteln, für reine Zweck kämpfen" - znalazła również odbicie u filozofa węgierskiego we wspomnianym wyżej tekście, w którym socjalizm rozpatrywany był przede wszystkim z punktu widzenia etyki. Artykuł pt. "Bolszewizm..." był niewątpliwie przykładem braku informacji ze strony Lukacsa na temat rzeczywistych sukcesów rewolucji bolszewików oraz przykładem jego utopizmu co do metod budowy socjalizmu³². Ukazywał on również, iż wiedza filozofa węgierskiego na temat rewolucji proletariackiej była niewielka.

W kolejnym artykule Lukacsa pt. "Taktyka i etyka" (1919) ów "nie-rozwiązalny" problem moralny był już nieobecny, a końcowe zdania tekstu wskazują dobitnie, iż został on szybko rozwiązany przez autora, który zaakceptował rewolucyjną odpowiedzialność za zastosowanie przemocy w realizacji celu ostatecznego socjalizmu, oznaczającego dobro ogółu, nawet przy posłużeniu się "złymi" środkami. Również i w tej publikacji Lukacs traktuje wiele spraw przez pryzmat etyki, ale nie był to już tylko argument jedyny, ostateczny, a i ton jego ówczesnych wypowiedzi nie był już tak nieprzejednany. Myśliciel dokonał wyboru drogi, której przez długie lata bezskutecznie poszukiwał i wyborowi temu pozostał wierny do końca swojego życia, choć nie zawsze był konsekwentny w swoim postępowaniu i zdarzały mu się nieraz "intelektualne zygzaki". Zmiana argumentacji i przestawienie akcentów w wywodach filozofa nastąpiło w chwili radykalizacji sytuacji politycznej na Węgrzech z początkiem roku 1919 i przejęcia w marcu tegoż roku władzy przez partię komunistyczną wspólnie z socjaldemokratami.

W "Taktyce i etyce" Lukacs sankcjonuje użycie "złych" środków działania, które mogą być pomocne lub jedyne w budowie społeczeństwa bezklasowego. "W żadnym razie - podkreślił autor - zadaniem etyki nie może być wynajdywanie recept na prawidłowe działanie i łagodzenie lub też unikanie nie dających się przeczyczyć, tragicznych konfliktów ludzkiego losu. Przeciwnie: etyczna samowiedza wskazuje na to, że bywają takie sytuacje - tragiczne sytuacje - w których niemożliwe jest takie działanie, aby nie popełnić zła, ale zarazem uczy tego, że i wówczas, gdy musimy wybierać między złem a złem, istnieje pewna miara dla słusznego i niesłusznego postępowania. Taką miarą jest poświęcenie. I tak jak jednostka wybierając między złem a złem dokonuje właściwego wyboru wówczas, kiedy poświęca na ołtarzu idei własne istnienie niższego rzędu na rzecz istnienia wyższego rzędu, podobnie i dla działania kolektywnego istnieje miernik takiej ofiary, gdy idea jako nakaz sytuacji dziejowej, jako filozoficzno-historyczne powołanie, staje się ciałem"³³.

Dla filozofa węgierskiego działanie komunisty jest więc formą poświęcenia w interesie kolektywu. Jednostka, z punktu widzenia etyki, została złożona przez Lukacsa w ofierze powszechnodziejowego porządku spo-

łecznego. W procesie rewolucyjnego przekształcenia świata - do czego niezbędne jest, aby w każdym człowieku "doszła do głosu w charakterze wytycznej świadomość filozoficznohistoryczna" - nie ma miejsca na uchylanie się od odpowiedzialności, gdyż w takim wymiarze nie istnieje neutralność ani bezstronność postaw społecznych jednostek. "Kto nie chce działać, tego niedziałanie jest również czynem podległym osądowi sumienia"³⁴. Konieczność stosowania przemocy w realizacji celu ostatecznego socjalizmu jest niezbędną i niezbywalną przesłanką działania, dla tych wszystkich, którzy w imię dobra ludzkości podjęli się tego zadania. Lukacs podkreśla w dalszym swoim wywodzie, że kto nie wychodzi z powyższego założenia, "ten z punktu widzenia etyki pozostaje na poziomie prymitywnego, pozbawionego samowiedzy życia instynktownego"³⁵.

W "Taktyce i etyce" filozof legalizuje już bez zastrzeżeń każde takie działanie, które przybliży zwycięstwo socjalizmu, choćby było ono oparte nawet na stosowaniu przemocy. Każdy z osobna - zdaniem Lukacsa - ponosi osobistą odpowiedzialność za czyny, które albo służą idei socjalizmu, albo wzmacniają dalsze trwanie kapitalizmu. Autor odrzuca w tym miejscu jakiegokolwiek kompromis, który oddalałby zwycięstwo socjalizmu. Stanowisko to będzie się przewijało w kilku jego następnych tekstach przy różnych okazjach, szczególnie w kwestii parlamentaryzmu³⁶.

Dla Lukacsa pierwszą i najważniejszą przesłanką rozpoznania słusznego działania było kształtowanie "samowiedzy klasowej", czyli kształtowanie świadomości klasowej, która musi wznieść się ponad stan aktualny rzeczywistości, "musi obudzić w sobie świadomość dziejowego powołania i odpowiedzialności"³⁷. Drugim elementem bardzo istotnym przy rozpatrywaniu związków zachodzących pomiędzy taktyką ("jako narzędziem realizowania celów stawianych sobie przez daną grupę działania, jako klamrą spinającą cel ostateczny z samą rzeczywistością") a etyką jest zastosowana przez filozofa kategoria obiektywnej możliwości, która - trochę zmodyfikowana - odegra ważną rolę w dokonanych przez niego w "Geschichte und Klassenbewusstsein" analizach świadomości klasowej. "Ta obiektywna możliwość - podkreśla autor - zmienia się wprawdzie w zależności od jednostki i przypadków, ale w istocie - odpowiednio do jednostek i przypadków - daje się zawsze określić. Teraz już dla każdego socjalisty treścią tej

obiektywnej możliwości jest urzeczywistnienie społecznego ideału socjalizmu, a stopień możliwości tego urzeczywistnienia określa filozoficzno-historyczna aktualność samego ideału"³⁸.

Lukacs nie interesował się już więcej w takim stopniu dylematem moralnym, ani tragizmem jednostki w procesie dziejowym - problemami immanentnie związanymi z danym deklarowanym działaniem społecznym. Dawne skrupuły mieszczańskiego intelektualisty, oparte przede wszystkim na etyce Kierkegaarda i Kanta, zastąpiła etyka rewolucyjnej odpowiedzialności. Myśliciel wymagał od jednostki świadomego poświęcenia się na ołtarzu idei i postępowania zgodnego z nakazem sytuacji dziejowej, którą sam ocenił jako rewolucyjną. Ówczesne wydarzenia polityczne w Europie sprzyjały raczej takiej wykładni zagadnień rewolucji proletariackiej. A Lukacs nie był w swej ocenie odosobniony. Jego stanowisko charakteryzowało się jednak ekstremalną interpretacją faktów społecznych i odrzuceniem polityki kompromisów, która - jego zdaniem - oddalała klasę robotniczą od zrealizowania celu ostatecznego socjalizmu, jakim jest budowa społeczeństwa bezklasowego. Należy postępować tak - wskazywał Lukacs - jakby to od działania lub braku działania danej jednostki zależał zwrot w losach świata³⁹.

Zauważalna później i tak silna u węgierskiego działacza postawa bezkompromisowości w czasie toczącej się w międzynarodowym ruchu robotniczym w roku 1920 debaty nad kwestią parlamentaryzmu ma niewątpliwie swoje korzenie w zarysowanej przed chwilą sytuacji.

Na zakończenie powyższych rozważań dodajmy, że artykuł "Bolszewizm jako problem moralny" stał się w przyszłości wygodnym pretekstem do wymówek, czynionych późniejszemu zastępcy komisarza ludowego Węgierskiej Republiki Rad ze strony bądź to nowych współtowarzyszy z Komunistycznej Partii Węgier (jak np. Jozsef Lengyel, który w książce "Visegrader Strasse" pisał nawet o istnieniu w partii komunistycznej "frakcji Lukacsa"), bądź też ze strony współtowarzyszy dotychczasowego życia intelektualnego w Kółku Niedzielnym (jak np. A. Lesznai, która napisała o Lukacsu, gdy ten wstępował do KPW, że "z Szawła stał się Pawłem"). "Taktyka i etyka" - jak to widzieliśmy - jest wyraźnym odejściem Lukacsa od wniosków zawartych w "Bolszewizmie...".

Fakt powstania tych dwóch, następujących po sobie chronologicznie, w niewielkim przedziale czasowym artykułów daje nam dobrą okazję uchwycenia szybko zachodzących zmian i radykalizacji w sposobie myślenia i działania intelektualisty węgierskiego na przełomie lat 1918 i 1919. Jeden z badaczy dorobku Lukacsa, Peter Ludz, trafnie - jak się wydaje - określił publicystykę polityczną filozofa z lat 1918 i 1919 jako okres "rygorystycznej etyki i rewolucyjnego moralizmu"⁴⁰. Widać w niej wiele pozostałości tych problemów i prób ich rozwiązania, jakie charakteryzowały Lukacsa przed jego przyłączeniem się do ruchu komunistycznego. Etyka rewolucyjna zajmuje jedno z naczelných miejsc w jego tekstach w tym okresie.

DRUGI ETAP RECEPCJI MARKSIZMU

Czynione przez Lukacsa próby określenia rzeczywistości świata kapitalistycznego nie dostarczyły zadowalających go efektów. Jego krytyczne nastawienie do wartości rządzących ową rzeczywistością praw spotęgowało się w czasie pierwszej wojny światowej, choć nie spowodowało to praktycznie przejawiającej się działalności. Wysiłki pracy teoretycznej filozofa przez cały czas koncentrowały się nieodmiennie wokół rozwiązania problemu tkwiącego w dualizmie podmiotu i przedmiotu, problemu, jaki określał współczesną mu jednostkę i społeczeństwo. Lukacs usiłował - jak później sam o tym wspomina - wyjść poza mieszczański radykalizm i skierować się w stronę ideologii socjalistycznej, lecz dominująca wtedy w ruchu robotniczym - przede wszystkim niemieckim - teoria socjaldemokratyczna (szczególnie w wydaniu Karola Kautsky'ego) nie zachęcała go w sensie zainteresowań teoretycznych, a coż dopiero mówić o konkretnej działalności.

Był on wtedy daleko od ruchu robotniczego, a w każdym bądź razie poza nim, jednak nie były mu całkiem obce podstawy teoretyczne tego ruchu. Z niektórymi klasycznymi dziełami twórców marksizmu zapoznał się on bowiem już uprzednio.

Odysėja intelektualna myśliciela węgierskiego - rozpoczęta na gruncie klasycznej humanistyki niemieckiej - zakończyła się w efekcie na po-

lu filozofii marksistowskiej. Słusznie pisze Marek J. Siemek, że "do marksizmu przyszedł on (Lukacs - H. K.) wprost od filozofii właśnie - i to nie z jej pozytywistyczno-naturalistycznych peryferii, po których błąkali się marksiści II Międzynarodówki z Kautskym i Plechanowem na czele, lecz z samego centrum, z najświetniejszego kręgu problemów, dzieł i ludzi, jakimi tylko mogła poszczycić się ówczesna filozofia akademicka w Europie"⁴¹. Lukacsa "drugie intensywne zajęcie się Marksem" miało miejsce podczas pierwszej wojny światowej, gdy swoje główne zainteresowania intelektualne skupił na studiowaniu filozofii Hegla, a także Feuerbacha, przede wszystkim zaś na antropologii tego ostatniego.

Lukacs - przypomnijmy - poraz pierwszy zetknął się z myślą K. Marksa jeszcze w latach gimnazjalnych. Zapoznał się wtedy z "Manifestem Komunistycznym", którego przeczytanie wywarło na młodym uczniu - jak napisze później sam w "Mojej drodze do Marksa" - "nadzwyczaj duże wrażenie". Już jako student dotarł również do innych prac Marksa i Engelsa (wymienia tu przede wszystkim "Osiemnasty brumaire'a" oraz "Pochodzenie rodziny"). Około roku 1908 - poszukując socjologicznych podstaw do pisania wówczas obszernego opracowania o historii nowoczesnego dramatu - przestudiował pierwszy tom "Kapitału". "Byłem w pierwszym rzędzie pod wrażeniem - pisze autor "Geschichte..." - teorii wartości dodatkowej, ujmowania dziejów jako historii walk klasowych oraz klasowego podziału społeczeństwa"⁴².

Lukacs traktował wówczas Marksa przede wszystkim jako "najbardziej kompetentnego ekonomistę i socjologa". Wszelako pierwszy etap jego drogi do Marksa charakteryzował się bardzo pobieżnym i przypadkowym doбором pism teoretycznych twórcy marksizmu. Lektura ta była silnie zabarwiona wpływem poglądów ówczesnych nauczycieli węgierskiego filozofa - takich, jak na przykład Georg Simmel oraz Max Weber.

W trakcie drugiego etapu recepcji teorii marksistowskiej przez Lukacsa, w czasie pierwszej wojny światowej, znajdował się on - jak już pisaliśmy - pod przemożnym wpływem filozofii Hegla. Narastający wówczas u myśliciela kryzys światopoglądowy pchnął go z terenów filozofii idealizmu subiektywnego w stronę filozofii idealizmu obiektywnego. To przejście od filozofii Kanta do filozofii Hegla oraz jego - Lukacsa - reakcja

na ówczesny światowy kryzys wartości uwidoczniły się szczególnie w "Teorii powieści".

Główne zainteresowania jej autora skupiły się na filozofii Hegla, choć z drugiej strony zaznajomił się on również z młodzieńczymi pismami filozoficznymi Marksa, w tym także z niektórymi jego pracami ekonomicznymi. Przystudiował też ponownie "Kapitał". Tym razem - pisał węgierski filozof - był to jednak Marks widziany nie przez simmlowskie, lecz heglowskie okulary. Nie był to więc już Marks traktowany przez autora "Geschichte..." jako "wybitny naukowiec", ekonomista, lecz jako myśliciel o rozległych horyzontach, wielki dialektyk. "Wprawdzie i wówczas nie zauważyłem - pisał Lukacs - znaczenia materializmu dla konkretyzacji i ujednoczenia, dla konsekwentnie ujmowanych problemów dialektyki. Doszedłem tylko do heglowskiego prymatu treści nad formą i próbowałem, głównie na gruncie heglowskim, dokonać syntezy Hegla z Marksem w jednolitej »historiozofii«. Próba ta posiadała szczególnie charakter przez fakt, że w mojej ojczyźnie, na Węgrzech, najbardziej wpływową »lewicowo-socjalistyczną« ideologią był syndykalizm Ervina Szabo. Jego syndykalistyczne pisma dały moim »historiozoficznym próbom«, obok niejednej wartości (na przykład zapośredniczenia »Krytyki Programu Gotajskiego«, którą dzięki niemu poznałem), silnie abstrakcyjno-subiektywistyczną, a przez to moralizującą cechę. Jako akademicki intelektualista oddzielony od nielegalnego ruchu robotniczego, nie widziałem kiedykolwiek podczas wojny na oczy ani pism Spartakusa, ani pism wojennych Lenina"⁴³.

Dzieła głównych ideologów socjalizmu II Międzynarodówki nie zainteresowały zbytnio filozofa węgierskiego. Próbował on zapoznać się z niektórymi teoretykami socjaldemokracji, jak na przykład z myślą K. Kautsky'ego. Gdy jednak czytał jego pisma, "odczuwał zupełną niechęć"⁴⁴. Nie pociągały go również poglądy Plechanowa ani Mehringa. Pomimo to Lukacs przystudiował "Die Oekonomischen Lehren von Marx" i kilka innych prac historycznych K. Kautsky'ego⁴⁵. W "Taktyce i etyce", w kilku miejscach, spotykamy krytyczne uwagi Lukacsa skierowane pod adresem Kautsky'ego (jak również pod adresem Bernsteina). Wydaje się jednak, iż znajomość dzieł filozofa austriackiego przez Lukacsa była raczej pobieżna i czerpana w dużej części z drugiej ręki (przede wszystkim z prac E. Szabo)⁴⁶.

Podczas wojny filozof węgierski przeczytał "mit starker und dauernder Wirkung" te prace Róży Luksemburg, które zostały opublikowane przed rokiem 1914⁴⁷. Odczuwalna sprzeczność światopoglądowa skierowała go w stronę teorii syndykalistycznej, przede wszystkim w kierunku filozofii G. Sorela (1847 - 1922), w czym główny udział miał wspomniany wyżej Ervin Szabo. Prac Lenina nie znał w tym czasie prawie w ogóle. We "Wstępie do "Geschichte..." w 1967 r. Lukacs napisał: "wir kannten kaum Lenins Theorie der Revolution" i dalej zaznaczył, że jego kontakty z myślą przywódcy Rewolucji Październikowej były wówczas bardzo utrudnione ze względu na brak tłumaczeń pism Lenina, tak że ograniczył się on do przeczytania tylko kilku dostępnych wtedy broszur i artykułów⁴⁸. Z inną pracą Lenina - "Państwem i rewolucją" (1917) Lukacs zapoznał się po raz pierwszy w rewolucyjnym okresie lat 1918 - 1919 na Węgrzech⁴⁹. Dopiero po upadku Węgierskiej Republiki Rad - przebywając już na emigracji w Wiedniu - podjął szersze studia nad dziełami Lenina. "Wiedeńska emigracja - pisał marksista węgierski - rozpoczyna przede wszystkim okres nauki. Dotyczy to w pierwszym rzędzie zapoznania się z dziełami Lenina. Oczywiście była to nauka, która ani na chwilę nie odrywała się od rewolucyjnej działalności"⁵⁰. Tam też - w Wiedniu - napisał i wydał w roku 1920 broszurę poświęconą osobie i myśli przywódcy Rewolucji Październikowej.

Wśród takiego "fermentu ideologicznego" zastały Lukacsa wypadki rewolucyjne w roku 1917 w Rosji carskiej oraz rewolucja burżuazyjna w 1918 w węgierskiej części Monarchii Austro-Węgierskiej, a później Węgierska Republika Rad. Według własnego świadectwa węgierskiego działacza nie był on przygotowany intelektualnie na wydarzenia, które rozegrały się w jego ojczyźnie w pierwszych miesiącach 1919 r. Entuzjazm, z jakim on i inni powitali powstanie Republiki Rad na Węgrzech, był uniesieniem nie popartym ani rzetelną wiedzą, ani doświadczeniem w zakresie procesów społeczno-historycznych, których świadkami mieli się stać. Ślady euforii tamtych dni są widoczne w artykule filozofa, opublikowanym nazajutrz po proklamowaniu Republiki Rad na Węgrzech.

Oprócz oddziaływania Hegla i Marksa na autora "Geschichte..." - o czym już wspominałem - stwierdzić należy również wpływ w latach 1914 - 1918 ideologii syndykalistycznej na Lukacsa, a zwłaszcza filozofii G. Sorela⁵¹.

Do wzbudzenia zainteresowania filozofa węgierskiego myślą syndykalistów francuskich przyczynił się bardzo wydatnie Ervin Szabo (1877 - 1918), należący do czołowych działaczy i teoretyków lewicowego opozycyjnego skrzydła socjaldemokracji węgierskiej. Sam Lukacs - w kilku miejscach - podkreśla, że osoba E. Szabo wywarła w tym czasie bardzo istotny wpływ na kształtowanie się jego poglądów społeczno-politycznych w okresie przemian rewolucyjnych na Węgrzech. "Ervin Szabo - pisał autor "Geschichte..." - którego poprosiłem o radę, co powinienem przeczytać na ten temat, polecił mi francuskich syndykalistów. W związku z tym wspominał on także o Sorelu, z pewną demieszką sceptycznej rezerwy. To właśnie Szabo był tym, który miał największy wpływ na mój rozwój intelektualny"⁵².

E. Szabo - za młodu zatascynowany filozofią Friedricha Nietzschego - przebywał podczas studiów historycznych i filozoficznych w Wiedniu w latach 1899 - 1903 w kręgu emigracyjnego kółka rewolucjonistów rosyjskich, skupionych wokół S. Klaczki i P. Teplowa. Będąc uczestnikiem spotkań w gronie emigrantów rosyjskich - Szabo szybko zapoznał się w tym środowisku z myślą K. Marksa, zabarwioną w dużym stopniu ideami anarchistycznymi P. J. Proudhona (1809 - 1865), P. A. Kropotkina (1842 - 1921) i filozofią subiektywną jednego z ideologów narodnickich - P. F. Ławrowa (1823 - 1900)⁵³. O wiele istotniejsze jednak znaczenie w recepcji marksizmu przez E. Szabo miał fakt jego kontaktów z francuskimi i włoskimi rewolucyjnymi syndykalistami, grupującymi się wokół założonego w 1899 r. przez H. Lagardelle'a (1874 - 1958) pisma teoretycznego syndykalistów "Le Mouvement Socialiste"⁵⁴.

Orientację polityczną socjaldemokraty węgierskiego - tłumacza pierwszego wydania w języku węgierskim dzieł twórców marksizmu - charakteryzowała surowa ocena współczesnej myśli socjaldemokratycznej z jednej stro-

ny oraz ostra krytyka społeczeństwa i państwa kapitalistycznego z drugiej. Jeśli chodzi o pierwszy problem, to krytyka jego w dużej części odnosiła się do poglądów Bernsteina.

Szabo zajmował bezkompromisowe stanowisko między innymi w takich sprawach, jak kwestia parlamentaryzmu w ruchu robotniczym oraz istnienie partii politycznej jako formy organizacyjnej proletariatu. Opowiadając się za interesami tej klasy, Szabo był krytykiem nie tylko partii robotniczej typu socjaldemokratycznego, ale partii w ogóle. Echa takich poglądów odnajdziemy w stanowisku autora "Geschichte und Klassenbewusstsein", wyrażonym w marcu 1919 r. w artykule "Partia i klasa", w którym rewolucjonista węgierski z entuzjazmem powita powstanie Republiki Rad jako ostatecznego kresu "istnienia dialektycznej sprzeczności" między klasą a partią, choć - przyznać należy - pogląd Lukacsa w powyższej sprawie jest mniej ostry, niż widać to u Szabo⁵⁵. Możemy tu - jak się wydaje - dostrzec wpływ pism Róży Luksemburg, w których autorka akcentowała większą rolę klasy robotniczej niż partii; jest oczywiste, że nie negowała ona faktu konieczności istnienia i funkcjonowania partii robotniczej. Podobieństwo między Lukacsem a Szabo w sprawie oceny kwestii parlamentaryzmu w międzynarodowym ruchu robotniczym jest też uderzające i przejawia się u filozofa węgierskiego już niebawem, podczas jego pobytu na emigracji w Wiedniu.

Lukacs po latach podkreślił pozytywną rolę, jaką w kształtowaniu się jego poglądów odegrał E. Szabo, gdy w grę wchodziła krytyczna ocena rewizjonistycznych lub oportunistycznych tendencji w teorii marksistowskiej. Natomiast negatywnie określił jego wpływ, jeśli idzie o znaczenie i rolę partii robotniczej.⁵⁶

Doświadczenia rewolucji węgierskiej z roku 1919 ukazały Lukacsovi słabość teorii syndykalistycznej (na przykład, koncepcji roli partii robotniczej w rewolucji). W kwestii parlamentaryzmu autor "Geschichte..." zachował nadal zbieżne z E. Szabo ultralewicowe stanowisko.

Wiele też właściwych E. Szabo znalazło też widoczne odbicie w późniejszych poglądach rewolucjonisty węgierskiego. Obecne u Lukacsa refleksje, absolutyzujące rolę proletariatu jako klasy w procesie historycznym, wiązanie przyczyn istnienia "kryzysu socjalizmu" z faktem działal-

ności partii politycznej proletariatu, akcentowanie przeciwieństw między klasą a partią - zawierają w sobie echa wielu poglądów głoszonych w końcu ubiegłego i na początku naszego stulecia przez francuskich rewolucyjnych syndykalistów, pod których dużym wpływem pozostawał E. Szabo. J. Kammler podkreśla znaczenie oddziaływania tego ideologa na rozwój intelektualny autora "Geschichte...". "Dla Lukacsa - pisze J. Kammler - teoria Szabo oznaczała decydujące stadium przejściowe w recepcji marksizmu i rozwoju jego teorii politycznej. Rozstrzygający wpływ na poglądy Lukacsa odegrał przede wszystkim związek Szabo z mającą idealistyczne podstawy rewolucyjną etyką i marksistowską teorią rewolucyjnej walki klas, jego radykalna, syndykalistycznie uwarunkowana teoria organizacji, jak również teza o dominującej roli świadomości w procesie rewolucyjnym"⁵⁷

PRZYPISY

¹ G. Lukacs, Wstęp (1962) do: Teorii. powieści, Warszawa 1968, s. 6, dalej jako TP.

² G. Lukacs, Schriften zur Ideologie und Politik, Neuwied - Berlin 1967, s. 326, dalej cyt. jako IuP.

³ TP, s. 146.

⁴ Ibidem, s. 147.

⁵ Por. np. wypowiedź Lukacsa zawartą w przedmowie z 1967 r. do "Geschichte und Klassenbewusstsein", zaczynającą się od słów: "Mein aus der Knabenzeit stammender, veraachtungsvoller Hass gegen das Leben im Kapitalismus...". (G. Lukacs, Geschichte und Klassenbewusstsein, Neuwied - Berlin 1970, s. 8; dalej jako GuK).

⁶ GuK, s. 7. Lukacs już w czasie pobytu w Heidelbergu był nastawiony bardzo negatywnie do kapitalizmu. P. Honigsheim, analizując lata 1912 - 1914, gdy Lukacs był uczestnikiem Kółka Maxa Webera w Heidelbergu, pisze, że Lukacs był "bardzo przeciwny burżuazji, liberalizmowi, państwu konstytucyjnemu, parlamentaryzmowi, socjalizmowi rewizjonistycznemu, oświeceniu, relatywizmowi i indywidualizmowi" (P. Honigsheim, On Max Weber, New York 1968, cyt. za: P. Breines, Lukacs, Revolution and Marxism, 1885 - 1918, "The Philosophical Forum" 1972, nr 3 - 4, s. 415).

⁷ GuK, s. 7.

⁸ Ibidem, s. 7.

⁹ R. Wolin Notes on the Early Aesthetics of Lukacs, Bloch and Benjamin, "Berkeley Journal of Sociology", vol. XXVI, 1981, s. 90.

¹⁰ GuK, s. 8.

¹¹ Ibidem, s. 8. Lukacs był oczywiście jednym z tych, na których okres pierwszej wojny światowej wycisnął niezatarte piętno. Po latach zaznaczył: "This would not, however, be a truly faithful account of the writing and the central questions of »The Theory of the Novel« if I failed to emphasize that the outbreak of the First World War and my immediate passionate rejection of it, gave me the concrete impetus for writing. In contrast with the majority of the anti-war pacifists my position was opposed as much to the Western democracies as to the Central Powers. I saw the World War then as the crisis of the whole of European cultura. I regarded the present - in words of Fichte - as the period of perfect sinfulness (»Zeit - alter der vollendeten Sündhaftigkeit«), as a crisis of culture form which the only way out was a revolution. Naturally this whole worldview still rested on purely idealist foundations and the »revolution could accordingly only manifest itself on the intellectual plane«" (G. Lukacs, Art and Society, "The New Hungarian Quaterly", nr 47, Autumn 1972, s. 46).

¹² GuK, s. 8

¹³ Por. Mein Weg zu Marx, w: IuP, op. cit., Wstęp (1962) do: TP, op. cit.; Wstęp (1967) do: GuK, op. cit., Gelebtes Denken, Frankfurt a/Main 1981, tł. polskie: Myślenie przez całe życie, "Człowiek i Światopogląd" 1985, nr 2.

W przedmowie do "Geschichte..." Lukacs napisał, że rewolucja rosyjska 1917 r. otworzyła przed nim perspektywę przyszłości (por. GuK, s. 8), a we "Wstępie" do "Teorii powieści" w następujących słowach wyraził swoją postawę wobec Rewolucji Październikowej: "I dopiero 1917 rok dostarczył odpowiedzi na pytania dotychczas daremne". Jeszcze gdzieś indziej stwierdził: "Rewolucja rosyjska i jej echo na Węgrzech pozwoliły po raz pierwszy przewidzieć zarys odpowiedzi. Aczkolwiek owe rozstajne drogi stanęły przede mną w naszym kraju, nie był to świadomy ideologicznie powrót. Nie był on nieuchronnym następstwem, uwarunkowanym moim uprzednim rozwojem. Obiektywnie z punktu widzenia intelektualnego, mogło to być uważane za przypadek jedynie..." (cyt. za: F. Tökei, G. Lukacs i kultura węgierska, "Człowiek i Światopogląd" 1972, nr 8, s. 132). W liście Lukacsa, skierowanym do D. Kettlera, autor "Geschichte..." za-uważa, że fakt, iż "kilku czolowych członków (Kółka Niedzielnego - H. K.) stało się czolowymi ideologami komunistycznymi jest po prostu właściwe charakterowi czasów" (D. Kettler, Culture and Revolution: Lukacs in the Hungarian Revolution of 1918/1919, "Telos", Winter 1971, s. 69).

14 Por. Paul Ernst und Georg Lukacs. Dokumente einer Freundschaft, hrsg. K. A. Kutzbach, Emsdetten 1974; szczególnie korespondencja z okresu I wojny światowej, ss. 63 - 133.

15 Ibidem, ss. 81 - 82.

16 Ibidem, s. 118, podkr. w tekście - H. K.

17 Ibidem, ss. 128 - 129. Lukacs i P. Ernst różnili się w ocenie ówczesnych wydarzeń politycznych. Filozof węgierski - w przeciwieństwie do swojego przyjaciela - potępiał zarówno politykę państw sprzymierzonych, jak i państw Ententy. Swój stosunek do wojny P. Ernst wyraził m. in. w następujących słowach skierowanych do autora "Geschichte...": "Es ist mir sehr schwer, das zu sagen, was ich jetzt sagen werde. Sie sind Ungar, Sie stehen als Zuschauer, aber wir Deutschen sind doch heute die ersten Kämpfer, wir dürfen sagen, das wir gegen die ganze Welt kämpfen und mit Ehren kämpfen" (ibidem, s. 129).

18 Ibidem, s. 131.

19 M. Löwy, L'Evolution Politique de Lukacs, 1909 - 1929, Paris 1975, s. 510.

20 Por. M. Löwy, Georg Lukacs - From Romanticism to Bolshevism, London 1979. Autor podaje opinię G. Simmla, jaką ten wyraził w liście z 14 sierpnia 1914 r. do żony Maxa Webera o antymilitaryzmie Lukacsa - z uwagą, iż taka postawa filozofa węgierskiego wynika z "braku doświadczenia" (ibidem, s. 111). A oto zdanie samego Lukacsa na ten temat: "Poglądy, które wówczas (podczas I wojny światowej - H. K.) miałem i które uważałem wtedy za rewolucyjne, doprowadziły do tego, że byłem w konflikcie z czasopismem »Nygat«, wyobcowany w gronie »Huszadik Szazad« i outsiderem wśród moich przyszłych niemieckich przyjaciół" (G. Lukacs, Előszó [Przedmowa] do: Magyar Irodalom, Magyar Kultura, Budapest 1970, s. 9, cyt. za: M. Löwy, Georg Lukacs, op. cit., s. 96); "W Heidelbergu, po odejściu Blocha, byłem prawie zupełnie wyizolowany. W tych sprawach (mianowicie w sprawach wojny - H. K.) nawet z Maxem Weberem niemożliwe jest już porozumienie" (G. Lukacs, Myślenie przez całe życie, op. cit., s. 20).

21 Por. przyp. nr 6 w niniejszym opracowaniu.

22 M. Weber, Max Weber: A Biography, New York 1975, s. 466.

23 Nieformalne kółko przyjaciół Lukacsa, spotykających się co niedziela w domu filozofa w Budapeszcie - pod koniec I wojny światowej, po jego powrocie z Heidelbergu.

24 M. J. Siemek, W kręgu filozofów, Warszawa 1984, ss. 295 - 296.

25 Powyższy artykuł, jak również inny, pt.: "Weltrevolution und Weltreaktion" (1920), na życzenie Lukacsa nie wszedł do przygotowywanego przez zachodniemieckie wydawnictwa Luchterhand wyboru pism marksii-

sty węgierskiego pod wspólnym tytułem "Schriften zur Ideologie und Politik", obejmującego rozległy okres jego twórczości od roku 1919 do 1963. Na ten temat por.: P. Ludz, Vorwort, w: IuP, s. XII.

²⁶ G. Lukacs, Bolszewizm jako problem moralny, tł. K. Ślęczka, "Miesięcznik Literacki" 1983, nr 6, s. 86 i nast. Artykuł "Bolszewizm jako problem moralny" powstał jesienią roku 1918 i został zamieszczony w grudniowym (1918 r.) numerze specjalnym Koła Galileusza "Szabadgondolat" ("Wolna Myśl"). Numer ten poświęcony był w całości zagadnieniom bolszewizmu i oprócz tekstu Lukacsa zawierał także prace m. in.: O. Jaszi'ego, J. Vargi, M. Gorkiego, K. Polany'ego. W chwili ukazania się w druku - jego autor, po odbytej rozmowie z B. Kunem i I. Szamuelyem, wstępował właśnie w szeregi nowej na Węgrzech partii komunistycznej. Niedługo potem, bo z końcem tego samego roku 1918, filozof węgierski napisał następny artykuł pt.: "Taktyka i etyka", który wszedł do zbioru jego artykułów opublikowanych w czasie trwania Węgierskiej Republiki Rad przez Ludowy Komisariat Oświaty pod wspólnym tytułem "Taktyka i etyka"; zob. IuP, ss. 1 - 40. Osobą, która ułatwiła Lukacsowi kontakt z B. Kunem i I. Szamuelyem, był brat Army Seidler - Ernő, przyjaciel filozofa i jeden z założycieli Koła Galileusza. W 1918 roku wrócił on z Rosji, gdzie był jeńcem wojennym i po powrocie wziął udział w założeniu KPW. Por.: György Lukacs, His Life in Pictures and Documents, ed. E. Fekete, E. Karadi, Budapest 1981, s. 105.

²⁷ Ibidem, s. 86.

²⁸ Ibidem, s. 87.

²⁹ Ibidem, s. 87..

³⁰ Ibidem, s. 86.

³¹ Ibidem, s. 88. W artykule z roku 1917 opublikowanym w języku węgierskim: "Halalos fiatalság", będącym recenzją dramatu B. Balazsa, Lukacs napisał: "Die Ideologie des Proletariats, sein Solidaritätsgedanke, ist heute noch so abstrakt, dass sie nicht fähig ist - über die Waffen des Klassendampfes hinaus - eine echte, auf alle Lebensäußerungen wirkende Ethik zu bieten" (G. Lukacs, Tödliche Jugend, w: E. Karadi, E. Vezer hrsg., G. Lukacs, K. Mannheim und der Sonntagskreis, Budapest 1985, s. 157).

³² Por. A. Grunenberg, Bürger und Revolutionär. Georg Lukacs 1918 - 1928, Köln - Frankfurt a/Main 1976, s. 34. W czerwcu 1918 roku również na łamach "Szabadgondolat" E. Szabo napisał, że "walka o czyste cele nie będzie tolerować środków nieczystych" (por. M. Löwy, L'Evolution Politique de Lukacs..., op. cit., s. 228). Według O. Jaszi'ego, E. Szabo w pierwszym momencie entuzjastycznie powitał Rewolucję Październikową, ale potem wyraził w stosunku do bliskich kolegów swoje obiekcje, dotyczące metod walki bolszewików (por. M. Löwy, Georg Lukacs..., op. cit., s. 82, przyp. nr 186).

³³ G. Lukacs. Taktyka i etyka, "Miesięcznik Literacki", op. cit., s. 93.

³⁴ Ibidem, s. 92.

³⁵ Ibidem, s. 92.

³⁶ Por. ibidem, ss. 90 - 91: "Wszelki kompromis zaciemnia z konieczności tę stronę walki i jest dlatego - na przekór wszelkim ewentualnym chwilowym, choć poza tym problematycznym korzyściom - zgubny z punktu widzenia prawdziwego celu końcowego".

³⁷ Ibidem, s. 92.

³⁸ Ibidem, s. 92.

³⁹ Ibidem, s. 92. "Nadrzędna racja moralna (Selbst bewusstwerden der Menschheit), czyli wyzwolenie ludzkości z wszelkich okowów i mistyfikacji na skutek triumfu proletariatu, który znosi sam siebie jako klasę, pochłania i całkowicie usprawiedliwia dramat etyczny po drodze. Każda ofiara staje się sensowna, wszelkie zło uzyskuje sakrę od dobra ostatecznego. Jak u Hegla każda rzeczywistość jest o tyle rozumna, o ile prowadzi do pełnej identyfikacji przedmiotowości i podmiotowości w duchu absolutnym - tak u Lukacsa każdy ekstremizm rewolucyjny jest środkiem, na który pada blask celu ostatecznego. Stąd też Lukacs atakował inteligentnie skrupuły i wahania postaw wstecznych". (S. Morawski, Wędrowki młodego Lukacsa /od Simmla do Lenina/, "Teksty" 1978, nr 6 (42), ss. 144 - 145.

⁴⁰ P. Ludz, Der Begriff der "demokratischen" Diktatur in der politischen Philosophie von Georg Lukacs, w: IuP, s. XXXI.

⁴¹ M. J. Siemek, Hegel i problemy filozoficznej samowiedzy marksizmu, w: G. Lukacs, Młody Hegel. O powiązaniach dialektyki z ekonomią, tł. M. J. Siemek, Warszawa 1980, s. XIII. "Był to ten krąg - pisze M. J. Siemek - który za Goldmannem można by nazwać formacją »myśli południowoniemieckiej« z przełomu naszego stulecia: należały tu mniej więcej takie zjawiska, jak badeński neokantyzm Windelbanda i Rickerta. Dilthey ze swym filozoficznym programem »rozumiejącej« humanistyki, nowa socjologia Sombarta, Troeltscha i nade wszystko Maxa Webera, wreszcie nowatorska, choć zarazem głęboko w klasycznych tradycjach tkwiąca filozofia, którą uprawiali Georg Simmel i Emil Lask /.../ Otóż z tego właśnie kręgu ludzi i idei przychodzi Lukacs do marksizmu. Przychodzi więc wprost do rewolucyjnego ruchu komunistów i do jego rewolucyjnej teorii z całym ciężkim bagażem mieszczańskiego intelektualisty, wychowanego przy tym na najlepszych tradycjach filozofii i kultury umysłowej klasycznego humanizmu niemieckiego. Jest zrozumiałą rzeczą, że musiało tu nastąpić zderzenie dość gwałtowne, ale zarazem, jak się wkrótce okazało, niezwykle płodne" (ibidem, ss. XIII - XIV).

⁴² IuP, s. 323; por. także GuK, s. 6. M. Löwy podaje za B. Köhalmi (Könyvek könyve, Budapest 1918, ss. 166 - 168), że około roku 1910 w ankiecie wysłanej przez węgierskiego wydawcę do różnych pisarzy, Lukacs podkreślił "eversting value of Marx for his development intelectual". Oprócz Marksa, Lukacs wymienił również innych, pod których wpływem pozostawał. Byli to: Hebbel, Novalis, Schlegel, Kierkegaard, Simmel, Schopenhauer, Nietzsche, Kant, Goethe, Hegel, Dilthey, Meister, Eckhardt, Dostojewski, Tołstoj. (Por. M. Löwy, Georg Lukacs ..., op. cit., ss. 122 - 123).

⁴³ IuP, s. 326.

⁴⁴ György Lukacs, His Life in Picture..., op. cit., s. 72.

⁴⁵ Por.: Im Hermann, Georg Lukacs. Sein Leben und Wirken, Budapest 1986, s. 82.

⁴⁶ W pierwszej wersji artykułu "Was ist orthodoxer Marxismus" - który znalazł się w "Taktyce i etyce", a w przeredagowanej i rozszerzonej formie wszedł jako pierwszy pierwszy rozdział do "Geschichte und Klassenbewusstsein" - Lukacs, omawiając zagadnienia metody dialektycznej Marksa, uczynił kilka uwag odnośnie stanowiska Kautsky'ego (jak również Bernsteina). Filozof węgierski skrytykował poglądy Kautsky'ego (a także Bernsteina), stwierdzając, że nie tylko nie rozumieli niezbędnej w badaniu zjawisk społecznych rewolucyjnej metody dialektycznej Marksa, lecz "chcieli pod maską nauki usunąć dialektykę z toku myślowego marksizmu" (IuP, ss. 21 - 22). "Bez dialektyki znaleźlibyśmy się bezradni w labiryncie bezładnych i nie dających się uporządkować faktów i daremnie staralibyśmy się, by fakty te stały się wskazówką dla naszych działaczy" (ibidem, s. 22). Odrzucenie dialektyki prowadzi do "eklektyzmu i oportunistów", czego najlepszy dowód widać u Bernsteina, w niemieckiej i prawie całej europejskiej socjaldemokracji. Przeciwnik Bernsteina - Kautsky, którego autor "Geschichte..." nazywa "stróżem domniemanego ortodoksyjnego marksizmu", "spłaszczył dialektyczną metodę i wraz z nią rewolucyjny rozmach socjalizmu" (ibidem, s. 22). Lukacs zarzuca Kautsky'emu, że traktuje rewolucję jako "pusty frazes", a "celowi ostatecznemu (socjalizmu - H. K.) przypisał rolę jakiegoś nadziemskiego bóstwa" (ibidem, s. 23). Czyli wręcz przeciwnie niż u Bernsteina. "Kautsky i jego zwolennicy porzucili, choć nie otwarcie, metodę dialektyczną" (ibidem, s. 23) i znaleźli się w tym samym obozie co Bernstein i jego wyznawcy (por. ibidem, ss. 23 i 29).

W przeredagowanej już wersji "Was ist orthodoxer Marxismus" - czyli tej wersji, która znalazła się w wydaniu książkowym "Geschichte..." - Lukacs ani raz nie wymienia nazwiska Kautsky'ego, choć czyni uwagi pod jego adresem.

Jeszcze w roku 1924 marksista węgierski napisze recenzję na temat artykułów poświęconych 70. rocznicy urodzin K. Kautsky'ego (autorstwa m. in. Maxa Adlera, Friedricha Adlera, Eduarda Bernsteina, Helene Bauer), w której popiera stanowisko zajęte przez Lenina w ocenie centrystów i ich teoretyka - Kautsky'ego, jako "najniebezpieczniejszych wrogów rewolucyjnego proletariatu" (G. Lukacs, Bernstein's Triumph. Notes on the Essays

written in Honour of Karl Kautsky's Seventieht Birthday, w: Georg Lukacs, Political Writings, 1919 - 1929, London 1972, s. 133).

⁴⁷ IuP, ss. 326 -327.

⁴⁸ GuK, s. 9.

⁴⁹ IuP, s. 327.

⁵⁰ GuK, s. 9.

⁵¹ Ibidem, s. 6. Por. także IuP, s. 326 oraz list Lukacsa napisany do dyrektora Miejskiej Biblioteki w Budapeszcie, zamieszczony w: György Lukacs, His Life in Pictures..., op. cit., s. 72.

⁵² György Lukacs, His Life in Pictures..., op. cit., s. 72. Bardzo trafne spostrzeżenie o sytuacji inteligencji węgierskiej pod koniec pierwszej wojny światowej wypowiedział M. Löwy w książce poświęconej autorowi "Geschichte...". "Przypadek" Lukacsa w znalezieniu właściwej odpowiedzi w chwili ukazania się proletariatu jako podmiotu na scenie socjo-politycznej nie jest odosobniony. "Masowe przystąpienie intelektualistów - pisze M. Löwy - będących pod wpływem Ady'ego i Szabo do Komunistycznej Partii Węgier, będzie logicznym i spójnym wyjściem z ich kryzysu ideologicznego. Z faktu powstania partii komunistycznej i proletariatu rewolucyjnego jako masowej siły społecznej, ich gorzka i niepokojąca rozpacz przekształca się w gwałtowny wybuch, w ogromną, namiętną i mesjanistyczną nadzieję" (M. Löwy, L'Evolution Politique de Lukacs..., op. cit., s. 145). Po stronie Węgierskiej Republiki Rad w mniejszym lub większym stopniu zaangażowali się między innymi B. Balazs, K. Mannheim, A. Hauser, B. Bartok, Z. Kodaly, M. Babits.

⁵³ Por. P. Breines, op. cit., s. 410; na ten temat por. także: G. Lichtheim, Lukacs, London 1970, s. 37. Szerzej o E. Szabo zob. J. Kammler, Politische Theorie von Georg Lukacs, Darmstadt und Neuwied 1974, s. 60 i nast.

⁵⁴ Por. J. Kammler, Politische Theorie..., op. cit., s. 107. Wyczerpująco o rewolucyjnym syndykalizmie por. M. Waldenberg, Prekursorzy Nowej Lewicy. Studia z myśli społecznej XIX i XX wieku, Kraków - Wrocław 1985, s. 119 i nast. Szabo, utrzymujący ścisły kontakt z emigrantami rosyjskimi, akceptował konspiracyjny charakter pracy rewolucjonistów, proponowany przez jego rosyjskich kolegów, Założone przez niego towarzystwo "Rewolucyjni Studenci Budapesztu", którego członkiem był również student Lukacs, miało stanowić - w zamyśle Szabo - etap procesu wychowania elity intelektualnej dla działalności rewolucyjnej (por. P. Breines, op. cit., s. 410). Fala strajków, która na przełomie 1902/1903 ogarnęła Belgię, Holandię, Rosję, Szwecję i Hiszpanię, wpłynęła na reorientację jego poglądów politycznych i zbliżenie się ku teorii syndykalistów. Szabo był również wiceprzewodniczącym wspomnianego tu już Towarzystwa Nauk Społecznych oraz współredaktorem (wraz z O. Jaszi) miesięcznika Towarzystwa Nauk Społecznych "Huszadik Szazad" ("Wiek XX"), na łamach którego ukazywały się także artykuły G. Lukacsa.

⁵⁵ Por. IuP, s. 32. "Właściwa tej doktrynie (rewolucyjnych syndykalistów - H. K.) bardzo krytyczna ocena roli partii socjalistycznej - pisze M. Waldenberg - odnosiła się nie tylko do ówczesnej polityki partii socjaldemokratycznych, lecz dotyczyła samej instytucji partii. Skierowana była nie tylko przeciw tezie, że partia jest nadrzędną formą organizacji klasy robotniczej (tak m. in. twierdzili guesdyści), lecz także przeciw tezie o równorzędności partii w stosunku do innych form organizacji proletariackich. /.../ Ideologowie rewolucyjnego syndykalizmu eksponowali gorliwie pojęcie »klasa« i »walka klasowa« i z upodobaniem posługiwali się nimi. Za szczególnie wartościowe w dorobku Marksa uważali właśnie ukazanie roli klas i walki klasowej w procesie dziejowym" (M. Waldenberg, Prekursorzy Nowej Lewicy, op. cit., ss. 174 - 176).

⁵⁶ György Lukacs, His Life in Pictures..., op. cit., s. 72.

⁵⁷ J. Kammler, Politische Theorie..., op. cit., s. 65. Główne zło, jakie E. Szabo widział w politycznej działalności partii socjaldemokratycznej, leżało w jej parlamentarnej aktywności. Parlament - podkreślił Szabo - jest bronią burżuazji, a nie proletariatu. Podobnie, jak widać to u E. Szabo, uwagi na temat przydatności parlamentu burżuazyjnego w walce proletariatu odnajdziemy u autora "Geschichte..." rok później, w toczącej się w 1920 r. na łamach czasopisma "Kommunismus" dyskusji na ten temat. Także M. Löwy podkreśla duży wpływ E. Szabo - obok poezji E. Ady'ego - na rozwój intelektualny filozofa węgierskiego (por. M. Löwy, Georg Lukacs..., op. cit., ss. 74, 80 i nast.). "To, co Lukacs zaczerpnął od Szabo - wskazuje M. Löwy - to przede wszystkim rewolucyjno-etyczna opozycja do parlamentarnych kompromisów i wulgarnej, materialistycznej ideologii reformatorskich partii robotniczych" (ibidem, s. 146).